

DUCHOWOŚĆ – TREŚCIOWA GRANICA ARCHITEKTURY

Jurij I. Kryworuczko

Katedra Urbanistyki Narodowego Uniwersytetu „Politechnika Lwowska“, Ukraina
Katedra Architektury Krajobrazu Akademii Rolniczej w Szczecinie

Streszczenie. „Architektura bez granic” przewiduje przede wszystkim eksport i import idei (myśli), technologii, projektów, a także zawodowych stereotypów i mód. Globalizacyjny sceptycyzm stawia pod znakiem zapytania dotychczasowy strategiczny porządek rozwoju cywilizacji. Tak jak trzeba ocalić przyrodniczą różnorodność Ziemi i jej biologiczne oblicze, nie mniejszy nacisk należy położyć na ocalenie różnorodności kulturowej, sposobów życia i gospodarowania przestrzennego, układu domów, osad, architektury regionów, grup etnicznych i krajów.

Słowa kluczowe: architektura, globalizacja, tożsamość kulturowa

Sprzeczność jest dźwignią transcendencji
Simone Weil

*Jeżeli sprzeczność jest niemożliwa do przezwyciężenia
musimy zaakceptować oba jej końce*
Czesław Miłosz

Architekturę można określić jako materialno-przestrzenną organizację działalności życiowej ludzi, która występuje i jako proces, i jako rezultat jednocześnie. Człowiek, żyjąc, mieszkając i działając (pracując), ustanawia niezbędną organizację, ustala porządek swej życiowej działalności i odpowiednich zasobów materialnych, form i terenów. Znane jest określenie – architektura to przestrzeń.

Architektura jest coraz bardziej obecnie związana ze środowiskiem, któremu właściwe są bezmiar, niepodzielność, rozmaite krzyżówki, zróżnicowanie, ale i amorficzność, niewyznaczalność, wreszcie irracjonalność i niemożliwość zdefiniowania. Środowisko to – można powiedzieć – powiązanie wszystkiego z wszystkim, co do końca nie może być opisane poprzez racjonalne określenia pojęcia. Architektura, będąc zarazem i procesem, i rezultatem życiowej działalności ludzi, a jednocześnie i otaczającego ich środowiska, wciela i wyobraża ich

swoimi charakterystycznymi zasobami: organizacją, kształtami (formami), znakami, symbolami, jakie tworzą swoistą mowę przestrzennego wyrazu, który odkrywa przedstawienia, stereotypy, prawidła oraz kanony.

Ludzkość, z właściwymi jej cechami wspólnymi, charakteryzuje się także całym szeregiem odmienności. A więc ludzie mają różne wymagania i wyobrażenia wobec otoczenia, oczekiwania, cele i zasoby. Zróżnicowanie człowieczych potrzeb, możliwości, marzeń oznacza się wielką różnorodnością, odmiennością, siłą, charakterem, zbalansowaniem.

Zarówno środowisko, jak i przestrzeń, a także wyznaczona przez nie struktura, wyobraża strukturę człowieka i jego poczynania. Dla określenia tych odmienności ludzie wykorzystują swoje wydzielone zasoby – granice, jakie służą do rozróżnienia jakości, bytów, właściwości otoczenia. Otóż uważam, że właśnie architektura niejako konstytuuje granice – formy, znaki przestrzenne, substancje. Ograniczenia bywają materialne albo przestrzenne, fizyczne lub duchowe. Granice najbardziej ogólnie traktowane są wyrażeniem możliwości ludzkich w oswajaniu świata, przystosowaniu go do swych wymogów, potrzeb oraz pragnień – z jednej strony, z drugiej zaś wyobrażeniu samej ludzkości, jej ładu i różnorodności.

Architektura ma dwa zasadnicze wymiary – występując jako środowisko jest wymierna jako jakość, występując jako system granic jest wymierna geometrycznie. W pierwszej wersji oddziałuje całościowo, synkretycznie, zaś w drugiej – charakteryzuje się ściśle określonymi właściwościami, może być dokładnie wymierzona i oddziałuje wzrokowo, przestrzennie. W jednym i drugim przypadku wykorzystuje się granice dla ukształtowania architektury, lecz odmiennego rodzaju.

Z powyższego wynika interesujące pytanie, mieszczące się już w samej nazwie konferencji – czy w ogóle istnieje, czy istnieć może architektura bez granic? Czy może być architektura bez kordonów, jeśli ona sama jest wyznaczeniem całego systemu, swoistym zbiorem najrozmaitszych granic, progów i kordonów?

Z innej strony określenie „architektura bez granic” wskazuje na to, że wszystko jest lub może być architekturą. O ile znak przestrzenny czegokolwiek pozwala na odniesienie owego zjawiska do architektury, to można by stwierdzić, że wszystko, co określone jest znakiem przestrzennym, to architektura. Napawa to optymizmem, że architektura jest bezgraniczna, bezkresna i bez kordonów.

Dlatego, gdy mówimy o architekturze bez granic, to mamy na myśli to, że się ich w tym momencie pozbywamy. Tu istotne jest wyznaczenie, jakich to granic w istocie się pozbywamy lub możemy się pozbyć, pamiętając jednocześnie, że granice właśnie zarówno określają architekturę, jak i całą ludzkość. O ile stwierdzimy, że granice wyznaczają architekturę – to ciekawe jaka byłaby architektura bez tego, co ją określa? Albo nijaka, nieważna, nieistotna, albo jakaś inna, bezgraniczna. Jedynym z możliwych „bezkordonowych” wymiarów architektury może być elektroniczna wirtualna jej wersja, ponieważ nie korzysta ona ze zwy-

czajnych granic i kordonów, by się ujawnić. I w takim wypadku, architekturą bez granic może być coś, co nie jest ani przestrzenne, ani wyznaczalne, ani nawet definiowalne – taka sobie impresja, wrażenie, możliwość, byt, stan, sen, trans.

Jeżeli już coś znajdujemy w przestrzeni albo w jej wyznaczeniu, to przede wszystkim wydzielamy, ograniczamy ją od otoczenia. Dlatego jeśli mówimy „architektura bez granic”, to nie mamy na uwadze osłabienia owych oznaczeń czy wydzielen, bo prowadziłoby to do zaprzeczenia samej idei architektury, a wraz z nią i czynności życiowych, wreszcie i samej ludzkości, tego z czym jest tożsama i z czym się identyfikuje.

I w tym rozumieniu mogę to jeszcze raz powtórzyć, architektura nie istnieje bez granic, kordonów, odmienności. Inaczej, wydzielając coś od czegoś, wydobywamy to coś – miejsce, przestrzeń dla jakiejś jakości, właściwości, oznaczenia, podziału, przedmiotu – za pomocą granic, które właśnie wyznaczają ową przestrzeń, która jest nośnikiem jakości, oznaczeniem podziału, przedmiotem, a zarazem samą jakością, oznaczeniem, podziałem, przedmiotem – ich niepodzielnością, wyliczeniem, synkretyzacją. Jest to interesująca, ale rzadko dostrzegana właściwość przestrzeni przedstawiającej świat, gdy staje się nim samym.

Dzięki idei „architektura bez granic” mamy możliwość doprowadzenia do powrotu do zawsze aktualnej tematyki określenia, co to jest architektura. Ongiś Mies van der Rohe powiedział, że nie trzeba co poniedziałku (każdego tygodnia) wymyślać nowej architektury. Bo przecież architektura potrzebuje określenia się codziennego, każdego dnia po wsze czasy, bo inaczej zostanie przerwany bezpieczny proces istnienia architektury. Właśnie myśl, idea, opis przedstawiają architekturę jako materialny, przestrzenny obiekt.

Definicja architektury polega na określeniu podstawowych zasad w ich czasoprzestrzennej różnorodności, różnaitości, które świadczą o zróżnicowaniu architektury. Dlatego określamy architekturę jako narodową, stylową, typologicznie zróżnicowaną według przeznaczenia na służącą celom, np. mieszkalnym czy kultowym, turystycznym, ekologicznym. Możemy stosować też wiele innych podziałów, ale sam fakt klasyfikacji też tworzy swoje granice.

„Architektura bez granic” nosi także aspekt translacji – przemieszczania się architektury, co przewiduje jej pewną uniwersalność – możliwość użycia przez różne podmioty w różnych miejscach świata. Architekturę taką określano w minionym stuleciu jako internacjonalistyczną, międzynarodową, co było synonimem jej ogólności, pewnego uniwersalizmu. Zjawisko to z dawien dawna znane jest jako zapożyczanie, szczególnie nasilało się w okresie mistycyzmu religijnego i prowadziło do stylistycznego „eksportu” architektury, jak to miało miejsce np. w epoce baroku.

Obecna „architektura bez granic” skorelowana jest z „Europą bez kordonów”, czyli zjawiskami historycznymi, z dziedziny prawodawstwa, mającymi związki z tendencjami globalizacji cywilizacji ludzkiej, czyli totalnych związków wszystkiego z wszystkim. Pojawienie się globalizacyjnych tendencji wy-

ka z co najmniej trzech powodów. Przyczyny te, to po pierwsze – ekologiczna, jako uświadomienie sobie cennej i niepodzielności przyrody całej Ziemi, w tym ludzi jako jej integralnej części; po drugie – rozszerzenie działalności ludzi na cały świat (transkontynentalne kompanie, światowe rynki, wspólna waluta) z jednoczesnym wykorzystaniem na wielką skalę światowych bogactw strategicznych (ropa naftowa, energetyka); po trzecie – utworzenie komunikacyjnej światowej sieci (transport, informatyka, nośniki energii).

Dla ogarniętego globalizacją świata charakterystyczne jest występowanie przemieszania centrum oraz peryferii. Przeobrażenia ośrodków peryferyjnych Trzeciego Świata w centra światowe (Południowo-Wschodnia Azja, Ameryka Łacińska) przedstawiają zmiany w światowym podziale pracy, wydobycia oraz inwestycji. Centralność wiąże się przede wszystkim z urbanizacją wyrażającą całą wielkość inwestycji. Dzięki temu na świecie pojawiają się coraz to nowe ośrodki urbanistyczne i kierunki (wektory) rozwoju. Wszystkie te przyczyny globalizacji świata powodują także globalizację architektury. Ochrona przyrody jako całości oraz ekologia doprowadziły do powstania, powiedziałbym narodzin, urbanistyki zrównoważonego rozwoju, stawiającej przed sobą docelowo oszczędne korzystanie z zasobów, ochronę i dążenie do samo odtwarzania strategicznych bogactw ziemi. Zespoły przyrodnicze chociaż i służą nierzadko jako granice w podstawowym podziale przestrzeni (rzeki, góry, lasy, morza czy pustynie), przecież jednocześnie wciąż często wykorzystywane są naukowo jako centra przyrodniczego rozwoju różnych krain czy regionów. Podam tu przykład Karpat będących przyrodniczą granicą całego szeregu krajów Środkowo-Wschodniej Europy, a obecnie nabierających znaczenia przyrodniczo-ekologicznego centrum, wokół którego powstaje strategiczna i cenna z punktu widzenia przyrodniczego urbanistyka w skali makro, nie tylko dla poszczególnych krajów, ale dla całej Europy Środkowo-Wschodniej.

Ponad kontynentalna wytwórczość i rozwój technologii sprzyja koordynacyjnej unifikacji architektury, ale i rozwoju jej swoistości, elementów, znaków czy symboli, kształtuje międzynarodowy rynek architektury – projektów i technologii, pracy, specjalistów i idei. W końcu – komunikacji, elektronicznych nośników zabezpieczających celowo rozszerzenie informacji i produktów działalności architektonicznej. Jest to podstawą rozwoju rynku architektonicznego. Zarówno „Europa bez granic”, jak i „architektura bez kordonów” przewiduje przede wszystkim eksport i import idei (myśli), technologii, projektów, a także zawodowych stereotypów i mód. Poprzez nieprzemijające procesy globalizacji, zacieranie się najrozmaitszych przeszkód i granic, obecne tendencje powodują także euro- i globalizacyjny sceptycyzm, stawiają pod znakiem zapytania dotychczasowy strategiczny porządek rozwoju cywilizacji, co prowadzi do niwelowania etnicznych, narodowych, kulturowych, religijnych, historycznych odrębności narodów, tych wielkich, i tych małych, pozbawiając je cech identyfikacyjnych.

Tak jak trzeba ocalić przyrodniczą różnorodność Ziemi, jej biologiczne oblicze, nie mniejszy nacisk trzeba położyć na ocalenie różnorodności kulturowej,

sposobów życia i gospodarowania i świętowania różnych narodów i różnych kontynentów. Przestrzenny układ domów, osad, architektura regionów, krajów, kultywowane przez rozmaite grupy tradycje i obrzędowość – to przecież podstawy kulturowe poszczególnych grup etnicznych i nacji. Wszystkie te różnorodności są wyobrażeniem swoistych podobieństw i niepodobieństw między ludźmi, a ich podwaliny leżą w kulturze duchowej i historii. Trzeba o tym pamiętać przy całym współczesnym pragmatyzmie, realizując stojące przed nami zadania z zakresu projektowania przestrzennego pod hasłem „architektura bez granic”.

SPIRITUALITY – THE MATERIAL BOUNDARY OF ARCHITECTURE

Abstract. “Architecture without boundaries” primarily involves export and import of ideas, technologies, designs, as well as professional stereotypes and fashions. Globalisation skepticism puts in doubt the previous strategic order of civilization development. Just as it is necessary to preserve the Earth’s natural diversity and its biological character, no lesser effort should be devoted to preserving cultural diversity, the modes of living and spatial planning, the layout of houses and settlements, and the architecture of regions, ethnic groups and countries.

Key words: architecture, globalisation, cultural identity

Z języka ukraińskiego tłumaczyła dr Janina Sadowska (Instytut Historii Architektury i Konserwacji Zabytków Politechniki Krakowskiej), której wyrażam serdeczne podziękowanie, J. Kryworuczko